

Zielona Góra, 07.05.2022 r.

dr hab. Tomasz Ratajczak, prof. UZ
Instytut Filologii Polskiej, Uniwersytet Zielonogórski
al. Wojska Polskiego 69, 65-783 Zielona Góra

**Recenzja rozprawy doktorskiej pt. *Armenian-Language Old Prints in Polish Libraries*
autorka rozprawy: mgr Nune Srabyan**

**promotor w przewodzie doktorskim: prof. dr hab. Aleksander Wojciech Mikołajczak
promotor pomocniczy: dr Piruz Mnatsakanyan**

Autorka recenzowanej dysertacji, opisując starodruki armeńskojęzyczne, jakie zachowały się w bibliotekach polskich, a wcześniej były użytkowane przez Ormian zamieszkujących dawną Rzeczpospolitą, w gruncie rzeczy poruszyła problematykę książki etnicznej i mniejszości narodowych. Zaproponowała możliwie szerokie spojrzenie na publikacje przynależne do określonej kultury narodowej. Za kryteria tej przynależności obrała język, przeznaczenie czytelnicze i autorstwo, przy czym nie chodzi tu jedynie o autorstwo tekstu piśmienniczego, stanowiącego treść danego druku, lecz o całość książki rozumianej jako wytwór kultury duchowej i materialnej konkretnego narodu lub grupy etnicznej. W ten sposób w orbicie swoich zainteresowań dostrzegła drukowaną produkcję piśmienniczą Ormian wraz z dokumentami obcymi, które przetłumaczone i wydane w języku ormiańskim (armeńskim) współtworzą repertuar druków etnicznych – powstałych w Europie do końca XVIII stulecia, będących w użyciu na historycznych ziemiach polskich, a dziś pełniących funkcję eksponatu muzealnego bądź dokumentu archiwalnego, przekazując nam cenną wiedzę o ich odbiorcach i wytwórcach, stosowanych niegdyś technikach produkcyjnych i zdobniczych, obowiązującej stylistyce, wreszcie – uświadamiających znaczenie tego typu wytworów nie tylko dla dziedzictwa ormiańskiego, ale i polskiego czy w ogóle światowego.

Doktorantka, argumentując, dlaczego poczynione w pracy rozważania ograniczyła jedynie do dokumentów zachowanych w zbiorach: Fundacji Dziedzictwa i Kultury Ormian Polskich w Warszawie (31 pozycji), Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (17), Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie (4), Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie (1), Biblioteki Zamku Królewskiego na Wawelu (1) oraz Biblioteki Narodowej w Warszawie (1), pomijając w ten sposób starodruki przechowywane np. w placówkach ukraińskich bądź litewskich, usytuowanych na dawnych terenach I Rzeczypospolitej, gdzie również mieszkała

mniejszość ormiańska, podkreśla pionierskość podjętych przez siebie badań, a te – jak stwierdziła – nie mogą „obejmować wszystkich bibliotek jednocześnie”. Trudno z takim rozstrzygnięciem się zgodzić, skoro szereg dawnych ksiąg ormiańskich, jakie funkcjonowały w obiegu czytelniczym na ziemiach polskich, zaginęło bądź uległo zniszczeniu. Mierząc się z tego rodzaju przeciwnościami, należałoby raczej dążyć do możliwie maksymalnego uzupełnienia braków, w czym z pewnością okazałyby się pomocne kwerendy przeprowadzone poza dzisiejszymi granicami kraju, niekoniecznie we „wszystkich bibliotekach”, bo nie jest to możliwe, ale przynajmniej w tych najważniejszych, co mogłoby zaowocować nieco rozleglejszym „krajobrazem” narodowej tradycji i dziedzictwa kulturowego Ormian polskich, a tym samym poszerzeniem wglądu w ich kulturę czytelniczą oraz związki polsko-ormiańskie. Problematyczne wydaje się także tłumaczenie, że dla „zinwentaryzowania interesujących pozycji” oraz ich „gruntownego przebadania”, w celu stworzenia „odpowiadającego naukowym wymogom katalogu”, zawierającego „jak najpełniejszy opis książek”, zasadne było jedynie poznanie ich „na miejscu” (czytaj: *in extenso*). Rozumiem ograniczenia w tym aspekcie, wynikające chociażby ze zwiększonej kosztowności takich badań i/lub przeszkód natury geopolitycznej, uniemożliwiających przeprowadzenie swobodnych poszukiwań np. w archiwach, muzeach czy bibliotekach białoruskich, sądzę jednak, że wystarczająco zadowalające efekty zapewniłoby zapoznanie się z zasobami obcymi poprzez łącza internetowe, które umożliwiają przecież dostęp zarówno do ucyfrowionych katalogów (składających się na zautomatyzowane systemy informacyjno-wyszukiwawcze, będące narzędziami informacji bibliotecznej), jak i do zdigitalizowanych kolekcji dawnych książek. Sam wielokrotnie korzystałem z takich narzędzi i bardzo sobie cenię ich wygodę oraz oszczędzane dzięki nim czas i środki finansowe.

Z kolei błędem byłoby zarzucanie Doktorantce, że na etapie projektowania badań (i w ich trakcie) nie rozszerzyła zakresu swoich zainteresowań o zabytki rękopiśmienne, choć wiadomo, że w Królestwie Polskim od XIV do końca XVIII w. funkcjonowały liczne ośrodki książki ormiańskiej, gdzie nie tylko kopiowano stare rękopisy, lecz także kreślono oryginalne prace religijne, literackie bądź naukowe, a tamtejsi duchowni i dostojnicy gminni kultywowali bibliofilstwo. Ten obszar kultury książki ormiańskiej został już bowiem przeanalizowany i szczegółowo opisany w rozprawie doktorskiej pt. *Kultura języka ormiańskiego w dawnej Polsce*, jaką napisała (pod kierunkiem prof. Krzysztofa Stopki) i obroniła (na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego) promotorka pomocnicza w kończącym się przewodzie – dr Piruz Mnatsakanyan.

Nie ulega wątpliwości, że pomimo zasygnalizowanych do tej pory niedociągnięć, obierając za główny cel swoich badań zidentyfikowanie, skatalogowanie, a następnie omówienie

dawnych publikacji ormiańskich, jakie zachowały się w bibliotekach polskich, poczynione przez Doktorantkę ustalenia mają dużą wartość poznawczą. Zawierają cenne zestawienie starodruków dedykowanych diasporze ormiańskiej oraz dopasowany do tego katalogu, aczkolwiek niepozbawiony usterek (o czym niżej), komentarz.

Ten ostatni współtworzy sześć rozdziałów, w których odnajdziemy przybliżenie zagadnień rozpatrywanych z punktu widzenia bibliologii historycznej (historii książki, historii drukarstwa) oraz badań filologicznych, całość zaś poprzedza obszerny wykaz skrótów i odpowiednio skrojone wprowadzenie, natomiast na końcu pomieszczone zostały streszczenia (w trzech wersjach językowych, tj. angielskojęzycznej, polskojęzycznej i armeńskojęzycznej) oraz wykaz wykorzystanej literatury (w alfabetycznych: łacińskim, w cyrylicy i armeńskim).

Na pierwszy rozdział rozprawy składają się: zreferowane dzieje drukarstwa ormiańskiego od XVI do XIX wieku, omówienie roli książki w kulturze ormiańskiej, ogólna charakterystyka starodruków armeńskojęzycznych (nie pomijając dawnych księzek ormiańskich, jakie krążyły w obiegu czytelnictwa w czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów), wreszcie – omówienie stanu badań nad ormiańską książką drukowaną.

W rozdziale drugim, zatytułowanym *Ośrodki wydawnicze*, zarysowana została geografia produkcji druków adresowanych do Ormian, znajdujących się obecnie w polskich bibliotekach, oraz scharakteryzowano ośrodki wydawnicze, z których pochodzą przechowywane w Polsce publikacje – mowa o dwóch miastach włoskich, tj. Wenecji, gdzie wydano najwięcej pozycji (24 tytuły), i Rzymie (7), następnie Konstantynopolu (11), Amsterdamie (6), Paryżu (2), Marsylii (1) i Petersburgu (1). Trzy pozycje katalogowe nie zostały w tym wyliczeniu uwzględnione. Powodem tego są luki w obrębie ich adresów wydawniczych, których uzupełnienie najprawdopodobniej nie jest już możliwe.

Rozdział kolejny, dotyczący bibliotek, jest próbą przyjrzenia się polskim placówkom przechowującym interesujące Autorkę starodruki. Wśród tych instytucji – przypomnę – prym wiodzie założona w r. 2006 Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich z siedzibą w Warszawie, posiadająca księgozbiór liczący 31 pozycji. Drugą pod względem wielkości jest kolekcja Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (17), a trzecią – Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie (4). Warto zaznaczyć, że w tej części wywodu Doktorantka omawia zarówno biblioteki, które są w posiadaniu wiadomych księzek, jak i te, w których książki te były przechowywane w okresach wcześniejszych (np. Ossolineum lwowskie). Podając wyliczenia dotyczące frekwencji zidentyfikowanych druków, nie ustrzegła się przed pewnymi nieścisłościami, mianowicie, przywołując kolekcję Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich, raz podaje 31, a innym razem 29 pozycji (por. s. 92, 94, 346, 352

i 358), z kolei w odniesieniu do zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej – 3 lub 1 pozycję (por. s. 93, 105, 346, 352 i 358), tymczasem wg danych katalogowych wartości te powinny wynosić za każdym razem odpowiednio 31 i 1.

Dalsze fragmenty wywodu dotyczą zawartości treściowej badanych druków (rozdział czwarty), ich języka (piąty) oraz cech wydawniczych (szósty).

W przypadku rozdziału czwartego mam zastrzeżenia do zaproponowanego w jego obrębie uporządkowania odnalezionych ksiązek armeńskojęzycznych. Wśród nich, jak zostało stwierdzone, dominują publikacje o tematyce religijnej. Autorka wymienia, podając w nawiasach liczebność danego typu wytworów: modlitewniki (5), brewiarze (6), kalendarze (4), komentarze (3), lekcjonarze (2), hymnarze (2), psalterze (2), żywoty świętych (2), Biblię (1), Ewangeliarz (1), Nowy Testament (1), księgę porad dotyczących liturgii (1) czy podręcznik służący do nauki czytania z modlitwami (1), ale nie dokonuje ich dokładniejszej klasyfikacji. Już z przytoczonego wyliczenia widać, że w tym uniwersum da się wyróżnić dwa zasadnicze kierunki. Jeden z nich wyznaczać będą książki reprezentujące nurt kanoniczny (ortodoksyjny), mieszczący w sobie dokumenty o tematyce, przekazach i funkcjach specyficznie religijnych, drugi zaś stanowić będą druki niekanoniczne, bliższe literaturze popularnej. Nurt kanoniczny obok Biblii (ale i Ewangeliarza, Nowego Testamentu czy lekcjonarzy) reprezentować będą treści o charakterze, po pierwsze, liturgicznym (tu widziałbym dostrzeżoną w omawianej kolekcji księgę porad dotyczących liturgii), po drugie – dewocyjnym (mowa o modlitewnikach, a wśród nich o: brewiarzach, psalterzach, zbiorach hymnów oraz zidentyfikowanym podręczniku do nauki czytania, który – zawierając modlitwy – służył nie tylko poznawaniu alfabetu, ale i wyrabianiu nawyku praktycznej pobożności), po trzecie – przydatne w kształtowaniu świadomości religijnej i rozpowszechnianiu wiedzy o religii (w ich obrębie umieściłbym tzw. komentarze oraz żywoty świętych). Natomiast nurt niekanoniczny obejmuje przykłady „popularnego materiału czytelniczego”, w których różne aspekty religijności lub religijnych wyobrażeń niekoniecznie pokrywają się z treściami obowiązującymi w danej religii (mowa zwłaszcza o niezwykle wtedy pożądanym kalendarzach, zawierających niejednokrotnie elementy właściwe dla prognostyków, w tym meteorologię ludową). Być może zaproponowane przeze mnie ustalenia ułatwią Autorce – jeśli oceniana praca miałaby chociaż we fragmentach zostać kiedyś opublikowana – ponowne usystematyzowanie zebranego materiału, lokując w obrębie zachowanych druków religijnych także te, które na ten moment nie mają dookreślonego charakteru – z wypowiedzi Doktorantki wynika, że takich pozycji jest w sumie 17.

Mam też wątpliwość związaną z terminologią wprowadzoną w rozdziale szóstym – chodzi o charakterystykę kodykologiczną [*codicological characteristics*] omawianych druków.

Kodykologia, jak wiadomo, jest dyscypliną naukową zajmującą się badaniem ksiąg rękopiśmiennych powstałych do początku XVI w., tj. do momentu wyparcia ich przez książki typograficzne (czcionkowe). Dlaczego zatem została przywołana w kontekście analizowanych druków? To pierwsze z pytań, a właściwie zastrzeżeń. Drugie z nich dotyczy opisu cech wydawniczych zachowanych do dziś dokumentów. W gruncie rzeczy cała uwaga Doktorantki skupia się tu na kroju czcionek oraz – w mniejszym stopniu – ilustracjach i zastosowanym zdobnictwie. Autorka rozprawy nie porusza kwestii papieru czy opraw, a przecież są to podstawowe składowe porządku materialno-konstrukcyjnej organizacji książki, wywierające niebagatelny wpływ na jej trwałość, stronę estetyczną, czytelność tekstu, wreszcie – jej wartość materialną, dużo mówiącą o pozycji społecznej niegdysiejszych właścicieli (użytkowników) takich starodruków. W tej części wywodu próżno także szukać rozważań na temat pozostałych atrybutów skatalogowanych publikacji, z którymi filolog powinien sobie poradzić – mam tu na myśli m.in. formę ich tytulatury, określenie autorstwa i współtwórców, spotykane w nich znaki cenzury religijnej, teksty wprowadzające itd. O wiele cenniejsze byłoby przeanalizowanie właśnie tych elementów (może nawet kosztem opisanych w rozdziale trzecim dziejów bibliotek), albowiem elementy przynależne do porządku samoprezentacji książki mogą się okazać niezwykle ważne w procesie ustalania faz lub czynników, jakie złożyły się na powstanie danej wersji druku. Dzięki nim łatwiej również wyjaśnić drogę (często zawiłą), jaką przebył jakiś tekst od chwili jego utrwalenia drukiem w języku oryginalnym do ukazania się jego wersji drukowanej w języku armeńskim. Nie bez znaczenia byłoby również prześledzenie zachowanych w tych drukach przeróżnych śladów użytkowania, w tym zapisków pozostawionych przez czytelników. W przypadku książek o charakterze dewocyjnym ten typ „znaków” mógłby np. pogłębić wiedzę na temat religijności ich użytkowników (swego czasu, analizując polskie modlitewniki różnych wyznań z XIX w.¹, natrafiłem na kilka dewocjonaliów – podręczników praktycznej pobożności, w których ktoś dopisał kolejne modlitwy, jakby tych ze spisu treści było za mało albo ich treść nie zawsze szła w parze z potrzebą chwili bądź miała jakieś inne braki).

Na osobne omówienie zasługuje wspomniany kilkakrotnie katalog – doposażony w pomocne indeksy i mający zasadniczy wpływ na ogólną wartość ocenianej dysertacji.

Poza obligatoryjnymi danymi, składającymi się na podstawowy opis bibliograficzny danej pozycji, odnajdziemy w nim szereg informacji dodatkowych, a wśród nich: angielską wersję tytułu zarejestrowanej książki, następnie określenie jej tematyki i jej przyporządkowanie do odpowiedniej kategorii druków (religijnych, filozoficznych itd.), dalej – ogólny opis stanu

¹ Zob. T. Ratajczak, *Polskie modlitewniki różnych wyznań XIX wieku. Studium bibliologiczne*, Warszawa: PWN, 2019.

zachowania i cech osobniczych zidentyfikowanego egzemplarza książki (z uwzględnieniem wszelkich znaków własnościowych, umożliwiających odtworzenie jego wędrowki „z ręki do ręki”) oraz wskazanie obecnego miejsca przechowywania (nie pomijając, o ile to możliwe, podania miejsca przechowywania pozostałych eksponatów o tym samym tytule, jakie dotrwały do naszych czasów). W ten sposób powstał zbiór danych w wielu miejscach uszczegółwiający informacje zamieszczone w bibliografiach, z których Autorka korzystała.

Bez wątplenia liczący 156 stron komentarz do katalogu oraz przeszło 180-stronicowy wykaz przechowywanych w Polsce starodruków ormiańskich nie powstałyby bez gruntownej znajomości literatury przedmiotowej i podmiotowej. Doktorantka, pisząc poszczególne partie ocenianego wywodu, zapoznała się z wieloma pracami zarówno w języku angielskim, armeńskim, jak i polskim. W wykazie wykorzystanej literatury pomieściła także opracowania utrwalone cyrylicą, wyzyskując z przytoczonych opracowań to, co dla jej rozważań było najistotniejsze. Tworząc zestawienie dawnych druków ormiańskich, posiłkowała się niezbędnymi bibliografiami, w tym ogólną bibliografią książek ormiańskich – *The Armenian Book in 1512–1800* (Yerevan 1988), opracowaną przez zespół w składzie: N. Voskanyan, Q. Korkotyan, A. Savalyan. Poruszając się – jak już zaznaczyłem – w obrębie problematyki książki etnicznej, nie uwzględniła jednak wydanej stosunkowo niedawno *Encyklopedii książki*, z kolei posłużyła się sędziwą *Encyklopedią wiedzy o książce*² – przywoływaną w innym kontekście i za każdym razem z błędnie odnotowywanym adresem wydawniczym (zob. s. 15 i 343). Nowo opracowana *Encyklopedia książki*, proponując zupełnie świeże spojrzenie na wiele zagadnień, jest tu istotna także z innych powodów. Po pierwsze – odnajdziemy w niej wyjaśnienie, co należy rozumieć przez termin „książka etniczna” albo „książka mniejszości narodowych”, po drugie – w tym samym artykule hasłowym natrafimy na szersze omówienie książki ormiańskiej obok książek: karaimskiej, staroobrzędowców i żydowskiej³.

Konkluzja

Mgr Nune Srapyan, przeprowadzając zaplanowane przez siebie badania, udzieliła odpowiedzi na wszystkie pytania, jakie sformułowała, przystępując do działań. Udało jej się ustalić, w jakich bibliotekach na terenie współczesnej Polski zachowały się ormiańskie starodruki, a ich szczegółowy ogląd umożliwił jej skorygowanie niektórych nieścisłości bądź luk, jakie

² *Encyklopedia wiedzy o książce*, red. A. Birkenmajer, B. Kocowski, J. Trzynadłowski, Wrocław: Ossolineum 1971.

³ Zob. *Encyklopedia książki*, t. 2: K–Z, red. A. Żbikowska-Migoń i M. Skalska-Zlat, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2017, s. 123–143.

dostrzegła w przejranych rejestrach dawnych publikacji ormiańskich. Poznając z autopsji wy-
notowane dokumenty, dookreśliła ich cechy wydawnicze i strukturę gatunkowo-tematyczną,
z kolei przeprowadzając analizę ich cech osobniczych (chodzi m.in. o znaki własnościowe),
była w stanie odtworzyć losy danej książki, uprawdopodobniając etapy dystrybucji zachowa-
nego starodruku oraz szlak jego wędrówki, zanim trafił na tereny dawnej Rzeczypospolitej,
a potem zaczął współtworzyć konkretną kolekcję, przekształcając się w cenny obiekt o szcze-
gólnej wartości naukowej, historycznej i kulturowej.

Doceniam nowatorskość ocenianej pracy i trud włożony w jej powstanie. Stwierdzam,
że dysertacja Mgr Nune Srapyan pt. *Armenian-Language Old Prints in Polish Libraries* spełnia
ustawowe wymogi stawiane rozprawom doktorskim i wnioskuję o dopuszczenie Autorki do
dalszych czynności w postępowaniu awansowym (przewodzie doktorskim).


dr hab. Tomasz Ratajczak, prof. UZ